

FADE IN

WNĘTRZE. GARDEROBA TELEWIZYJNA - DZIEŃ.

Wysoki, szczupły mężczyzna Patryk Nawojski (35l.) wpada do garderoby i w pośpiechu zdejmuje krawat. Przy parapecie stoi niskiej postury kobieta - Andżelika (24l). Za oknami słychać okrzyki wiwatujących ludzi. Trwa więc wyborczy.

ANDŻELIKA

Weź ten granatowy.

PATRYK

Co ty tutaj robisz?

ANDŻELIKA

Przyjechałam zobaczyć jak Ci idzie.

PATRYK

Gdyby nie ten cholerny krawat, w którym wyglądam jakbym wstępował do Gryffindoru, to wypadłbym całkiem nieźle.

ANDŻELIKA

Powinieneś zmienić stylistkę.

PATRYK

Wyleci jeszcze dzisiaj, nim rozbiorą scenę.

Andżelika spogląda za okno.

ANDŻELIKA

Dużo ludzi przyszło cię zobaczyć.
Twoja żona też tam jest?

PATRYK

Tak. Zrobiłaś co kazałem?

Odsłania firanki.

ANDŻELIKA

Ciekawe czy zobaczy też mnie...

PATRYK

Nie pogrywaj ze mną. Czego chcesz?

ANDŻELIKA

Wyjedź ze mną na to stypendium.

PATRYK

Przyjadę do ciebie po zakończeniu kampanii.

ANDŻELIKA

Chcę żebyśmy byli razem.

PATRYK

Mówiłem, po wyborach. Wezmę rozwód i przyjadę.

ANDŻELIKA

A potem wszystko znów będzie dobrze?

PATRYK

Oczywiście. Pojedziemy razem, wezmę cię na stypendium, będzie ciepłe morze, słońce. Będziemy pływać.

ANDŻELIKA

I będę mogła tańczyć?

PATRYK

(Z IRYTACJĄ)

Cały czas możesz tańczyć.

Kobieta się do niego przytula.

PATRYK (CD)

Ten uniwersytet jest nad samym oceanem - dwadzieścia minut samochodem. Będziemy mieli w tym uniwersyteckim hotelu pokój z kuchnią. Tam jest wszystko: lodówka, telewizor, klimatyzacja. Okna wychodzą na park.

ANDŻELIKA

Aha.

PATRYK

Fajnie, nie?

ANDŻELIKA

Bardzo się cieszę, będzie nam wspaniale we dwójkę.

PATRYK

Oczywiście. Tylko ja i ty.

Patryk spogląda na brzuch Andżeliki.

PATRYK

A więc zrobisz to? Usuniesz ciążę?

ANDŻELIKA

Nie martw się. Już tylko ta dzisiejsza noc. Jutro o jedenastej idę do lekarza i wszystko będzie wspaniale.

PATRYK

Tak, będzie.

ANDŻELIKA

Na pewno?

PATRYK

Tak.

ANDŻELIKA

No widzisz. Nareszcie jesteś czegoś pewien... Będziemy cudowną, kochającą się parą. Co?... Bo widzisz, ten lekarz namawiał mnie, żeby tego nie robić, żeby się nie przejmować tobą ani nikim w ogóle.

PATRYK

(Z frustracją)

Tak powiedział?

Andżelika odsuwa się lekko. Patryk wpada w szal, przerzuca krawat przez głowę kobiety. Zaczyna ją dusić. / (ewentualnie opcja 2 - przystawia ją mocno do ściany)

PATRYK

A wiesz co powiedzą ludzie jak zobaczą, że jako konserwatysta mam dziecko na boku? Wiesz co powiedzą?

Andżelika szamocze się i panicznie próbuje się przysunąć do okna. Patryk mocniej zaciska pętle.

ANDŻELIKA

(SZEPCZĄC)

Patryk, przestań...

PATRYK

Wiesz co powiedzą?

Andżelika zaczyna płakać.

PATRYK (CD)

Że nie utrzymam państwa w ryzach, jeśli nie potrafię utrzymać własnych kurew.

ANDŻELIKA

Nie musisz się ze mną żenić.

Patryk luzuje uścisk. Andżelika osuwa się na kolana.

PATRYK

Wyjedź na to stypendium. Chcesz usunąć, to rób, nie chcesz, to nie rób. Tylko błagam cię, przestań mnie tym zanudzać i zniknij mi z oczu.

4

Patryk wychodzi.

FADE OUT